



niedziela

głos z Torunia

NR 37 (769) • J • ROK LII • 13 IX 2009 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Źródło życia

Jutro, 14 września, przypada święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Tajemnica krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata, towarzyszy ludziom. Przypomina o zwycięstwie nad szatanem, śmiercią i grzechem, a także, że Boga należy stawiać ponad wszystko. Jest drogą do zmartwychwstania i życia wiecznego. W życiu doczesnym każdy człowiek podąża własną drogą krzyżową. Jedni dźwigają krzyż choroby, cierpienia i samotności, inni natomiast towarzyszą im i pomagają.

Temat cierpienia oraz znaczenia modlitwy, przebaczenia i zaufaniu Bogu w tym trudnym czasie, podejmujemy na łamach „Głosu z Torunia”. Warto w tym miejscu przypomnieć wywiad z Barbarą i Januszem Pić pt. „Możesz wygrać z rakiem i alergią” (nr 36). Rozmowa ukazała program rehabilitacyjny pozwalający na podniesienie systemu odpornościowego organizmu oraz podkreśliła, że człowiek jest jednością psycho-fizyczno-duchową. Stąd ważne jest uzdrowienie duchowe. „Wyzwolenie stanu radości w Chrystusie, zaufania Bogu, że znajdujemy się we właściwych rękach, lecz także nasze ciało” – akcentuje p. Barbara.

W tym tygodniu, 15 września, przypada również wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej oraz 18 września święto św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży. W sobotę odbędzie się 13. Pielgrzymka Pracowników, Czytelników i Przyjaciół Tygodnika Katolickiego „Niedziela” na Jasną Górę.

Rozmyślając o tajemnicy cierpienia i świętości, popatrzymy na Krzyż – źródło życia, zmartwychwstania, zwycięstwa wiary, nadziei i miłości. Z niego płynie moc, radość i pokój. Jest światłem na drogach wiary i otwiera na łaski.

Beata Pieczykura



Uroczystościom przewodniczy biskup toruński Andrzej Suski

Dziękują Panu Bogu i rolnikom

Aleksandra Wojdyło

W niedzielę, 30 sierpnia, w diecezji toruńskiej dziękowano Bogu za tegoroczne plony. W tym dniu rolnicy składają swoje dziękczynienia Panu za plony i błogosławieństwo w pracy na roli, a także za chleb codzienny dziękując wszyscy, którzy korzystają z pracy rolnika. Tegoroczne uroczystości diecezjalne odbywały się w parafii pw. św. Wojciecha w Lidzbarku Welskim. Gospodarzami święta byli: ks. Stanisław Grzywacz, proboszcz parafii św. Wojciecha w Lidzbarku, ks. Zbigniew Gański, diecezjalny duszpasterz rolników oraz burmistrz Lidzbarka Jan Rogowski i starosta powiatu działdowskiego Marian Janicki. Delegacje z całej diecezji od godzin popołudniowych gromadziły się z wieńcami żniwnymi na placu przed kościołem.

Centralną częścią diecezjalno-samorządowych dożynek była Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego. Uczestników powitał ks. Stanisław Grzy-

wacz. Wyrażając zadowolenie z przybycia wielu osób, podkreślił, że ten dzień jest nie tylko świętem pracujących na roli, lecz także wszystkich, którzy dzięki pracy rolnika mają chleb powszedni.

Starostami dziękczynienia za plony byli Agnieszka i Sylwester Bartkowsky, mieszkańcy wsi Zalesie, w parafii Boleszyn. Gospodarstwo rolne w czwartym już pokoleniu (od 1922 r.) prowadzą od 3 lat. Są rodzicami 2-letniego Gracjana i półrocznego Michała. Gospodarstwo jest nastawione obecnie na produkcję roślinną z planami specjalizacji materiału siewnego i założenia hodowli trzody chlewnej. Starostowie biorą czynny udział w życiu parafii i przedsięwzięciach lokalnych. Kultuwają tradycje religijne, narodowe i rolnicze. W uznaniu zasług za tradycje wielopokoleniowe pan Sylwester w 2008 r. został odznaczony medalem „Zasłużony dla rolnictwa”. Starostów rekomendował Jan Rogowski.

W ceremonii wręczenia chleba uczestniczyli: Ksiądz Biskup, starostowie dożynek oraz władze samorządowe. Starostowie na ręce Księdza Biskupa złożyli chleb, prosząc o jego błogosławieństwo i przekazanie do sprawiedliwego podziału. Biskup Andrzej – po wypowiedzeniu słów błogosławieństwa chleba, symbolu życia, Ojczyzny, wspólnoty i ludzkiej pracy – przekazał bochen przedstawicielom władz samorządowych: burmistrzowi Lidzbarka i staroście powiatu działdowskiego, którzy przyrzekli uszanować go i dzielić sprawiedliwie wśród mieszkańców.

W homilii Biskup Andrzej analizował fragmenty Pisma Świętego traktujące o chlebie oraz zwrócił uwagę na ewangeliczne wartości „owocu ziemi i pracy rąk ludzkich”. – Człowiekowi oprócz chleba, podstawowego pożywienia, jest potrzebna silna wiara w Boga. Wtedy on będzie silny i nie podda się

dokończenie na str. IV-V

Posłanie misyjne

Toruń

30 sierpnia w parafii pw. Chrystusa Króla w Toruniu minął pod znakiem misji świętych w Afryce. Gościliśmy ks. Marka Kowalskiego, salezjanina, Sanzę Mulangu z Demokratycznej Republiki Konga. Przyjechali oni, by przybliżyć nam pracę misjonarzy oraz dzieła, którymi możemy ich wspomóc nie wyjeżdżając z kraju. Bezpośrednim powodem przybycia było posłanie misyjne Tomasza Kaczmarek, członka naszej parafialnej wspólnoty, działacza Akcji Katolickiej.



„Tańcem chwalmy go”. Tomasz Kaczmarek (w środku) wraz z przyjaciółmi z młodzieżowego zespołu muzycznego podczas I Festynu Parafialnego

Proboszcz ks. Józef Witkowski i ks. Marek Kowalski celebrowali Mszę św. W homilii Ksiądz Marek pozdrowił wiernych w jednym z afrykańskich języków, nauczył kilku wyrazów i opowiedział o swoich radosnych przeżyciach na misjach. Świadectwo złożył również, świetnie mówiący po polsku, Sanza Mulangu. Zwrócił uwagę, że Afrykańczycy cieszą się z przebywania z Jezusem i wyrażają to tańcem i śpiewem podczas Eucharystii, które w Afryce trwają o wiele dłużej niż u nas.

Pod koniec Mszy św. nastąpił obrzęd posłania Tomasza. Anna Jankowska z Akcji Katolickiej przedstawiła jego osobę. Tomasz Kaczmarek ukończył prawo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i postanowił najbliższy rok poświęcić pracy na rzecz dzieci ulicy z Namugongo w Ugandzie. Będzie tam pełnił funkcję jednego z wychowawców bezdomnych chłopców oraz koordynatora akcji Adopcja na odległość. Jak kilka innych osób, wyjeżdża w ramach Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco. Naraża się na niedogodności związane z tropikalnym klimatem i chorobami oraz niewygodę, ponieważ usłyszał Boże wezwanie do głoszenia Ewangelii na afrykańskiej ziemi i chce na nie odpowiedzieć pozytywnie, przyjmując posługę świeckiego misjonarza. Ksiądz Proboszcz pobłogosławił krzyż misyjny, który następnie przekazał naszemu wolontariuszowi. Była też chwila na złożenie życzeń.

Tomaszu! Życzymy Ci obfitych łask, darów Ducha Świętego i opieki Najświętszej Maryi Panny na tej drodze, którą wybrał Ci Pan. Kochamy Cię, modlimy się i czekamy na Ciebie. Liczymy, że Twój przykład pociągnie nas do jeszcze gorliwszego świadczenia o Chrystusie, a być może do pójścia Twoimi śladami na misjach w Afryce!

Barbara Nieżorawska,
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży



Uroczystości ku czci św. Siostry Faustyny

W liturgiczne wspomnienie św. Siostry Faustyny, które jest zarazem 71. rocznicą jej narodzin dla nieba, w poniedziałek, 5 października, o godz. 15.00 (Godzina Miłosierdzia) w Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na toruńskich Kozackich Górach odbędą się uroczystości odpustowe ku czci Świętej Patronki. Przewodniczył im będzie bp Józef Szamocki. Wszystkich czcicieli Miłosierdzia Bożego i Świętej Faustyny jak najserdeczniej zaprasza ks. prał. Stanisław Majewski, kustosz sanktuarium

Jak zdobywa się szczyty nieba?

Lidzbark

15 sierpnia parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku przeżywała coroczny odpust ku czci Matki Bożej. Na zaproszenie proboszcza ks. kan. Mariana Wiśniewskiego Sumie przewodniczył ks. Szymon Chachulski, wikariusz parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie, w asyście kleryków toruńskiego Seminarium Duchownego – Marcina Sokołowskiego i Łukasza Krzemieńskiego.

W homilii ks. Szymon Chachulski powiedział m.in.: „Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny to święto chwały i odpoczynku po trudzie, przesycone zapachem zbóż i ziół”. Maryja – przez swoje ziemskie życie

uwieńczone wejściem do królestwa Bożego – ukazuje, „jak zdobywa się szczyty nieba i jak na te szczyty wprowadza się drugich, naszych bliźnich, zwłaszcza tych, których Bóg pozostawił naszej odpowiedzialności i trosce, zgodnie z otrzymanym powołaniem i stanem życia” – kontynuował Kaznodzieja.

W dalszej części homilii ks. Chachulski zachęcił do postawy wdzięczności wobec Maryi za opiekę nad „parafialną wspólnotą wiary, nadziei i miłości”, do dobrego wykorzystania czasu danego nam od Boga oraz swoich zdolności tak, aby „kiedyś przyniosły one wieczną radość nam, a także Bogu i Maryi, którzy oczekują nas w niebie po trudnej,

ale wytrwale i sumiennie przebytej ziemskiej pielgrzymce”.

Na koniec Mszy św. ks. kan. Marian Wiśniewski podziękował ks. Chachulskiemu za odprawienie Sumy w intencji parafian oraz wygłoszone słowo Boże, wszystkim kapłanom za obecność i modlitwę, a także tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia liturgii.

Następnie ks. Szymon Chachulski poświęcił kłosa zbóż, ziola, kwiaty, owoce i warzywa przyniesione przez wiernych do świątyni, odmówił Litanie Loretańską i poprowadził wokół kościoła procesję eucharystyczną, którą zakończył błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

Ks. Krzysztof Górski

Jeżeli szukasz drogi swojego powołania...
Jeżeli interesujesz się formami służby w Kościele...
Jeżeli wybrałeś, ale napotkałeś trudności...
Skontaktuj się z nami:

Diecezjalne Dzieło Powołań i Diecezjalny Ośrodek Powołań im. sługi Bożego ks. Jana Hamerskiego w Toruniu
ks. Rafał Bochen
ul. Rynek Staromiejski 30/4
87-100 Toruń
tel. 0-500-01-50-10
e-mail:
ddp@diecezja.torun.pl
www.powolania.diecezja.torun.pl

Pielgrzymka do Lwowa

W dniach od 17 do 21 sierpnia grupa wiernych z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu pielgrzymowała do Lwowa. W drodze na Ukrainę obejrzeliśmy Starówkę oraz katedrę w Sandomierzu, zabytkowy rynek i Ratusz w Zamościu. Zwiedzanie Ukrainy rozpoczęliśmy od pobytu w Żółkwi. Kolejnym przystankiem był Krechów, gdzie nawiedziliśmy klasztor obronny ojców bazylianów z cudownym obrazem Matki Bożej. Chwilą odpoczynku na łonie natury był spacer ścieżkami Jaworskiego Parku Narodowego, gdzie obejrzeliśmy eremy mnichów z XVI wieku oraz modliliśmy się przy kapliczce z cudownym źródłem.

Zwiedzanie Lwowa rozpoczęliśmy od nawiedzenia greckokatolickiej katedry św. Jura. Ponadto zwiedziliśmy: rynek z Ratuszem i kupieckimi kamienicami, katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, katedrę ormiańską, kościoły bernardynów i dominikanów. Obejrzeliśmy dom Cztery Pory Roku, Aptekę Muzeum, Wały Hetmańskie oraz pomnik Adama Mickiewicza. Wielkie wrażenie wywarła na nas Opera Lwowska. Uczestniczyliśmy w Mszy św. spra-



Uczestnicy pielgrzymki przed Operą Lwowską

wowanej przez ks. Józefa Lipskiego w kościele św. Antoniego. Widzieliśmy Cmentarz Łyczakowski, na którym są pochowani m.in.: Maria Konopnicka i Gabriela Zapolska, Seweryn Goszczyński i Władysław Bełza, Artur Grottger, Julian Ordon, prof. Ludwik Rydygier. Wspólną mod-

litwą uczciliśmy pamięć poległych Polaków spoczywających na Cmentarzu Orląt Lwowskich.

Panoramę miasta oglądaliśmy z Kopca Unii Lubelskiej na wzgórzu zwanym Wysokim Zamkiem. W kolejnym dniu pielgrzymki udaliśmy się Szlakiem „Złotej Podko-

wy”, odwiedzając miejsca związane z polską historią. Zwiedziliśmy Złoczów, Podhorce i Olesko. W drodze powrotnej zwiedziliśmy zabytki Lublina i Kazimierza Dolnego – rynek oraz kościół farny pw. św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja.

Marlena Naftyńska

Zmiany u sióstr służebniczek

Wąbrzeźno

Podczas wakacji nastąpiły zmiany personalne u Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które od wielu lat mieszkają w domu zakonnym przy ul. Partyzanta na terenie parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie. Wieloletnią pracę zakończyła s. M. Grażyna Pliszka, która we wspólnocie zakonnej w Wąbrzeźnie pełniła obowiązki przełożonej domu, a zarazem pracowała w wąbrzeskim gimnazjum jako katecheta. Przygotowywała młodzież do posługi liturgicznej w naszym kościele, miała udział w przygotowaniu młodzieży do sakramentu bierzmowania. Najbardziej jednak była zaangażowana w prowadzenie Szkolnego Koła Caritas, rokrocznie organizując wraz z młodzieżą gimnazjalną paczkę świąteczną na Boże Narodzenie i Wielkanoc dla dzieci z ubogich rodzin. Tym samym rozbudzała w młodych ducha ofiarności i pomocy potrzebującym. Organizowała również wyjazdy na Ogólnopolskie Spotkania Młodzieży w Lednicy. S. Grażyna w sierpniu podjęła nowe obowiązki w Żninie, również jako przełożona domu. Wraz

z nią swoją posługę w Wąbrzeźnie zakończyła po 2 latach s. M. Kinga Król, która sprawowała opiekę nad dwiema siostrami w podeszłym wieku – s. Kolomaną i s. Wilhelma. S. Kinga podjęła nowe obowiązki w domu zakonnym w Poznaniu.

W związku z tymi zmianami do Wąbrzeźna przybyły 2 nowe siostry – s. M. Kazimiera Matyjasik, która zaczęła pełnić obowiązki przełożonej domu, oraz s. M. Hiacynta Błędzka, która od września podjęła pracę katechety w wąbrzeskim gimnazjum.

Proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie ks. kan. Kazimierz Śmigecki wraz z wikariuszami, Księdzem Pawłem i Księdzem Szymonem, z całą wspólnotą parafialną serdecznie dziękują s. Grażynie i s. Kindze za piękne i ofiarne świadectwo powołania zakonnego oraz za wszelkie okazane dobro w służbie Kościołowi. Zarówno im, jak przybyłym siostronom – s. Kazimierze i s. Hiacyncie – duszpasterze i parafianie życzą wszelkich potrzebnych łask Bożych, wielu dobrych owoców na drodze powołania zakonnego.

Ks. Szymon Chachulski

Zaproszenie na „Dni Formacyjne” do Zamku Bierzgłowskiego w dniach 18-20 września

Kościół potrzebuje was, ponieważ wy go tworzycie
(Jan Paweł II)

Zarząd Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Toruńskiej z ks. Wiesławem Łużyńskim organizuje „Dni Formacyjne” w Zamku Bierzgłowskim, na które serdecznie zaprasza księży asystentów, prezesów, członków i sympatyków Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej. Główny temat „Duchowe podstawy społecznej działalności chrześcijan” poprowadzi ks. Piotr Sroga. Celem spotkania jest ożywienie życia duchowego i społecznego AK oraz integracja jej członków.

Serdecznie zapraszamy do uczestniczenia w spotkaniu, które w naszej diecezji stało się już tradycją. Zgłoszenia do 15 września przyjmuje Lidia Gliwa, tel. (0-56) 623-61-30, 0-604-536-747, e-mail: l.gliwa@wp.pl.

Lidia Gliwa, prezes Zarządu DIAK

Trzeba budzić

W dniach 25-27 września w parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa na Rubinkowie II w Toruniu odbędą się rekolekcje ewangelizacyjne. Organizuje je – w porozumieniu i współpracy z proboszczem ks. kan. Janem Roplem – wspólnota Domowy Kościół.

Z Marią i Wiesławem Skwirami – z diakonii ewangelizacji w Domo-
wym Kościele, głównymi odpowiedzialnymi za organizację tych rekolekcji z ramienia wspólnoty – rozmawia Tomasz Strużanowski

TOMASZ STRUŻANOWSKI: – Jaki jest cel rekolekcji?

– Chcemy głosić Jezusa. Celem rekolekcji jest doprowadzenie uczestników do wyboru Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela. Może iść za tym (i warto, żeby tak było) wybór określonej wspólnoty w parafii, odpowiedniej do wieku, zainteresowań i stanu po to, aby wejść na drogę systematycznej formacji duchowej.

– Skąd pomysł przeprowadzenia takich rekolekcji?

– Od kilkunastu lat jesteśmy członkami Domowego Kościoła. Formacja, którą w tym czasie przeszliśmy, wyzwoliła w nas przekonanie, że w pewnym momencie nie można już tylko czerpać ze wspólnoty, lecz trzeba podjąć konkretną służbę. Przed niespełna rokiem zdecydowaliśmy się więc na posługę w diakonii ewangelizacyjnej. Zastanawialiśmy się, od czego zacząć. Modliliśmy się, prosząc Boga o rozeznanie w tej sprawie i zorganizowanie rekolekcji ewangelizacyjnych wydało nam się najwłaściwszym krokiem. Trzeba budzić żywą wiarę! Widzimy starania członków DK, by w ich parafiach

powstały nowe kręgi. Mimo dużego poświęcenia, nakładu czasu i środków są to najczęściej działania bezowocne. To straszne, ale dziś przeciętny katolik nie ma czasu na pogłębianie swego życia duchowego.

– Czy celem wrześniowych rekolekcji jest więc utworzenie nowych kręgów?

– Pierwszym i najważniejszym celem jest obudzenie lub pogłębienie żywej wiary w Jezusa. Żywej, to znaczy takiej, która znajdzie przełożenie na wszelkie podejmowane decyzje, na styl życia: na relacje małżeńskie, rodzinne, sposób wykonywania obowiązków zawodowych, życie sakramentalne, uczestnictwo w życiu Kościoła. Oczywiście, dla nas nie ulega wątpliwości, że obecność we wspólnocie daje ogromną pomoc w budowaniu żywej wiary. Podczas rekolekcji nie zabraknie zaproszenia do którejś ze wspólnot (nie tylko do Domowego Kościoła). Spójrzmy na to od innej strony – czy byłoby uczciwie rozbudzać w uczestnikach rekolekcji żar wiary, nadzieję na przemianę życia, a potem pozostawić ich samym sobie?

– Skąd pomysł zorganizowania takich rekolekcji?

2 lata temu dowiedzieliśmy się o rekolekcjach ewangelizacyjnych, organizowanych z dużym powodzeniem w archidiecezji przemyskiej i diecezji tarnowskiej. Mając w pamięci doświadczenia członków DK pomyśleliśmy, że skoro nie przynoszą owoców „niedziele świadectw”, zachęty ze strony duszpasterzy kierowane podczas kolęd czy zaproszenia z ambony, to może to jest właściwa droga. W sposób szczególnie zachęciły nas świadectwa małżeństw z DK, które usłyszeliśmy na Kongregacji Ruchu Światło-Życie w lutym w Częstochowie. W archidiecezji przemyskiej parafialne rekolekcje ewangelizacyjne przeprowadzono już 190 razy, w tarnowskiej ponad 100 razy. Rezultaty mówią same za siebie; w tych diecezjach jest najwięcej powołań kapłańskich, kręgów DK i innych wspólnot. Nie ma zatem sensu wywahać otwartych drzwi. Schemat rekolekcji jest opracowany i zatwierdzony przez Ruch Światło-Życie – warto skorzystać z bogactwa naszego ruchu i jego charyzmatu.

– Kto poprowadzi te rekolekcje?

– Ksiądz Proboszcz zaprosił ks. Bogdana Kwietnia, moderatora DK

Dziękują Panu Bogu i rolnikom



Starostwie dożynek z ks. Zbigniewem Gańskim

dokończenie ze str. 1

zniewoleniom współczesnego świata, więc nie będzie zagubiony – podkreślił. Aby móc cieszyć się z plonów ziemi, musimy nauczyć się dzielić tymi darami i chlebem z potrzebującymi – dodał Ksiądz Biskup. Słowa mi Jana Pawła II oddał hołd ciężkiej pracy rolnika i jego miłości do ziemi – ojcowizny i Ojczyzny. Praca rolnika jest ciężka, ale nie ma rzeczy wielkich bez poświęcenia. Wypowiedział uwagę, że w królestwie chleba panuje jedność, a ci, którzy mają czyste ręce i odrzucają zło, mogą zasiać przy stole Chrystusa. Rolnikom złożył życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wytrwania w trudnej, ale jednocześnie bardzo potrzebnej pracy.

W procesji z darami rolnicy złożyli owoce swojej pracy. Przedstawiciele dekanatów: chełmińskiego ofiarowali świece (znak światłości Boga), chełm-

żyńskiego – kwiaty (które są ozdobą świątyń i domów), brodnickiego – owoce (dziękując za dar pogody), kurzętnickiego – warzywa (aby w przyszłym roku plony były równie piękne), wąbrzeskiego – przetwory owocowe (aby dawały zdrowie i siłę spożywającym), lubawskiego – przetwory warzywne (dziękując za zdrowie), gołubskiego – wypieki (aby osładzały życie codzienne), działdowskiego – wędliny (dziękując Bogu za ochronę zwierząt przed chorobami), grudziądzkiego – pieczywo (dziękując za ochronę ziemi przed klęskami), uniśławskiego – nalewki (aby niosły zdrowie i zadowolenie), rybnieńskiego – płaskorzeźbę wykonaną przez miejscowego rzeźbiarza z drewna lipowego i przedstawiającą modlącego się św. Izydora, a rolnicy z dekanatu lidzbarskiego złożyli dar dla Księdza Biskupa.

Po poświęceniu przez Księdza Biskupa wieńców dożynekowych,

żywą wiare!

w diecezji tarnowskiej, Barbarę i Tadeusza Kędziorów, parę diecezjalną tarnowską. Wspólnie przeprowadzili oni już dziesiątki takich rekolekcji, mają duże doświadczenie, choć nie ono jest tu chyba najważniejsze. Dla nas najważniejsze jest to, że Ksiądz Bogdan to człowiek wielkiego ducha i modlitwy; to kapłan, który zna charyzmat ruchu i żyje nim, zna młódzież, zna duchowość małżeńską i rodzinną. Znamy Księdza Bogdana osobiście. Poznaliśmy się 2 lata temu na rekolekcjach ewangelizacyjnych w Ostrowie Wielkopolskim. Mielśmy okazję wspólnie modlić się i obserwować, jak takie rekolekcje przebiegają od strony organizacyjnej. Byliśmy zaskoczeni dużą frekwencją. Z Księdzem Bogdanem prowadziliśmy też wspólnie rekolekcje oazowe I stopnia w Ciężkowicach.

– Jaki przebieg będą miały rekolekcje?

– Rozpoczną się w piątek, 25 września, o godz. 17.00 w budynku Społecznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Słowackiego przy ul. Dziewulskiego 24a. Po zawiązaniu wspólnoty przejdziemy do kościoła. Uczestnicy

zostaną podzieleni na grupy po 10-15 osób. Każda grupa formacyjna dorosłych będzie prowadzona przez animatorów z DK, zaś grupy dzieci i młodzieży – przez animatorów z oazy młodzieżowej. Przewidujemy też potrzebę zaopiekowania się mniejszymi dziećmi uczestników, powołaliśmy więc diakonię wychowawczą.

– Nie obawiacie się niskiej frekwencji? Pomorze to nie to samo, co Przemyśl czy Tarnów...

– Nie myślimy o frekwencji. To nie nasza sprawa, tylko Boża. My robimy swoje – wszystko to, co po ludzku możliwe. Przede wszystkim modlimy się i podejmujemy przygotowania organizacyjne. A poza tym – Ostrów Wielkopolski też nie leży na południu, a byliśmy naocznymi świadkami, jak wielu ludzi wzięło tam udział w takich rekolekcjach. Podobnie rzecz się miała w maju tego roku w Kaliszu.

– Czy w rekolekcjach mogą wziąć udział też osoby spoza parafii?

– Oczywiście! Zapraszamy wszystkich, którzy pragną iść za Chrystusem w swoim życiu. Cały Toruń – i nie tylko.

uczestnicy odnowili Akt Zawierzenia Rolników Matce Bożej. Dziękując za Jej opiekę nad ludem rolniczym, polecono sprawę Ojczyzny, Kościoła w Polsce, duszpasterzy i przewodników duchowych, polską wieś z jej dziedzictwem narodowym i religijnym, instytucje i organizacje rolnicze oraz ich działania na rzecz rozwoju rolnictwa, a także wszystkich, którzy podejmują trud integracji wsi i małych miast zgodnie z Ewangelią i nauką Kościoła, aby panował duch miłości, poszanowania i zrozumienia.

Następnie słowo podziękowania wypowiedział ks. Zbigniew Gański. Za wstawiennictwem św. Izydora, patrona rolników, obecnego w relikwiach i obrazie, złożył podziękowanie Opatrzności Bożej oraz rolnikom za tegoroczne plony. Św. Izydor przemierza naszą diecezję w znakach relikwii i obrazu, zachęcając ludzi pracujących na roli do posłuszeństwa Bogu i korzystania z obfitego błogosławieństwa Bożego potrzebnego każdemu człowiekowi – mówił ks. Gański. Dziękował Bogu za dar ziemi, pochylenie się Niebios

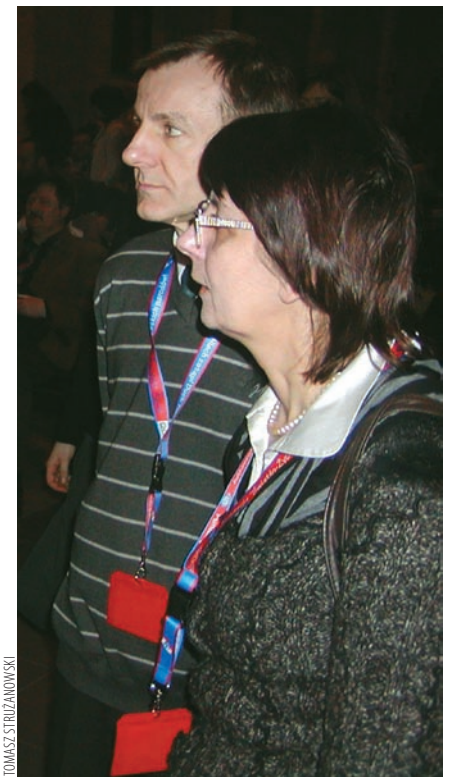
nad ziemią. Biskupowi Andrzejowi dziękował m.in. za stałą życzliwość względem ludzi pracujących na roli i duszpasterstwa rolników diecezji toruńskiej, rolnikom natomiast – za trud współpracy z Bogiem. Podziękowanie skierował do kapłanów, a szczególnie podziękował ks. kan. Marianowi Kruszonie – byłemu proboszczowi i ks. Stanisławowi Grzywaczowi – obecnemu proboszczowi, ks. kan. Marianowi Wiśniewskiemu, Marianowi Janickiemu i Janowi Rogowskiemu oraz ich współpracownikom za współorganizację uroczystości, a także starostom dożynek. Słowa podziękowania wypowiedział również do gości, delegacji poszczególnych dekanatów, parafii i gmin z wieńcami dożynkowymi i darami ołtarza, służby porządkowej, Policji i Straży Miejskiej, służby liturgicznej, orkiestry, chóru oraz wszystkich członków duszpasterstwa rolników naszej diecezji – duchownych i świeckich – za całoroczną współpracę.

Przedstawiciele władz samorządowych zwrócili się do Księdza Biskupa ze słowami wdzięczności, wyrażając

– Jaką rolę ma do spełnienia w tych rekolekcjach wspólnota Domowego Kościoła?

– Jak już wspomnieliśmy, część małżonków będzie pełniła posługę animatorów w grupach. Inni zadbają o właściwą organizację rekolekcji: o sprzęt nagłaśniający, oprawę muzyczną, dowóz posiłków, kolportaż zaproszeń na rekolekcje. A poza tym – całą wspólnotę zapraszamy do udziału w rekolekcjach! Rzeczywistość naszej wiary jest taka, że nie ma w niej nic, co dałoby się zdobyć raz na zawsze. Najprostsze, wydawałoby się, prawdy o Bożej miłości, naszej skłonności do grzechu, zbawczym dziele Chrystusa muszą być stale na nowo przeżywane i przyjmowane. Stąd zachęta do wszystkich członków wspólnoty: chociaż przeżyliście już wiele rekolekcji, choć wiele razy słyszeliście już podstawowe prawdy naszej wiary – przyjdźcie! Przyjdźcie i przyprowadźcie swoje dzieci, bliskich, przyjaciół, kolegów z pracy, sąsiadów.

Czujemy, że potrzeba odnowy duchowej przede wszystkim tym, którzy mają być solą ziemi. Bo jeśli sól utraci swój smak...



Maria i Wiesław Skwirowie

Prowadzący rekolekcje, ks. Bogdan Kwiecień oraz Barbara i Tadeusz Kędziorowie, będą wcześniej gośćmi cotygodniowej audycji dla małżonków i rodziców w Radiu Maryja pt. „Czy człowiek wierzący potrzebuje nawrócenia?”. Emisja we wtorek, 22 września, o godz. 21.40

zadowolenie z możliwości organizacji uroczystości na swoim terenie i promocji małej ojczyzny. Przedstawiciele duszpasterstwa rolników złożyli kwiaty na ręce organizatorów: ks. Stanisława Grzywacza, ks. Zbigniewa Gańskiego oraz Mariana Janickiego i Jana Rogowskiego.

Po Mszy św. uformowano barwny korowód, który przemaszerał ulicami Lidzbarka na plac nad jeziorem, gdzie rozpoczęła się część artystyczna. Przed publicznością zaprezentował się młodzieżowy zespół „Effatha” z Kamieńca Podolskiego na Ukrainie. Śpiewem i modlitwą zachęcił słuchaczy do otwarcia się na Boga, Jego miłość, drugiego człowieka i jego problemy. Lokalne zespoły muzyczne i młodzież prezentujący scenki kabaretowe umilały czas oczekiwania na werdykt w konkursie wieńców dożynkowych.

Komisja w składzie – Maria Ligman, Leon Żujewski (przedstawiciele starostwa powiatowego w Działdowie), Zygmunt Mężykowski (reprezentujący Dom Kultury w Lidzbarku), Aleksandra Jankowska (duszpasterstwo rol-

ników) oraz ks. Stanisław Grzywacz, proboszcz, gospodarz dożynek – oglądała dokładnie każdy wieniec. Szczególną uwagę zwracano na wykorzystywanie kłosów zbóż, kwiatów, ziół, owoców i warzyw, pomysłowość twórców oraz zgodność z polską tradycją. Spośród 31 wieńców komisja najwyższej oceniła koronę żniwną wykonaną przez mieszkańców wsi Gralewo, gmina Płońsk, parafia Koszelewy. Wieniec reprezentował naszą diecezję podczas dożynek ogólnopolskich na Jasnej Górze, w których diecezja toruńska od 8 lat bierze czynny udział. Drugie miejsce zajął wieniec z Montowa, parafia Grodziczno, a tuż za nim dzieło rąk artystów ludowych ze wsi Brzozie Lubawskie, dekanat Kurzętnik. Ponadto wyróżniono 7 wieńców żniwnych. Nagrody pieniężne ufundowali: Starostwo Powiatowe w Działdowie, Diecezjalne Duszpasterstwo Rolników i burmistrz Lidzbarka.

Po żniwach i świętowaniu dożynek do późnego wieczora trwało radosne spotkanie nad Jeziorem Lidzbarskim.

Aleksandra Wojdyło

OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE (11)

Samobójstwo zaś jest zawsze moralnie niedopuszczalne w takiej samej mierze, jak zabójstwo. Tradycja Kościoła niezmiennie je odrzucała jako czyn zdecydowanie zły

„Evangelium vitae”, 66

CZY SAMOBÓJCZY IDĄ DO NIEBA?

Problemem związanym z eutanazją, lecz o wiele starszym od niej, jest samobójstwo. Nauka Kościoła stawia je na równi z zabójstwem. Jest ono zatem czynem złym, bezpośrednio wykraczającym przeciwko piątemu przykazaniu, a równocześnie przeciwko Bogu – Stwórcy i dawcy wszelkiego życia. Starsze osoby pamiętają, jak na cmentarzach wyznaczano specjalne miejsca, gdzie chowano osoby, które popełniły samobójstwo. Podejście Kościoła w tej sprawie było bardzo radykalne. Chodziło o podkreślenie zła czynu samobójczego i, po części, o powstrzymanie innych od niego. Dziś miejsca te zniknęły z map naszych nekropolii, jedynie starsi pamiętają, że tam kiedyś chowano samobójców.

Czy zmieniło się coś w nauczaniu Kościoła?

Z obiektywnego punktu widzenia Kościół nie zmienił nic ze swojej nauki. Samobójstwo jest czynem moralnie „głęboko” złym, gdyż „oznacza odrzucenie miłości do samego siebie i uchylenie się od obowiązku sprawiedliwości i miłości wobec bliźniego, wobec różnych wspólnot, do których się należy i wobec społeczeństwa jako całości. W swej najgłębszej istocie jest ono odrzuceniem absolutnej władzy Boga nad życiem i śmiercią” (EV, 66).

Każdy z nas jest odpowiedzialny za życie, które otrzymał od Boga. Nie jesteśmy właścicielami swojego życia.

Otrzymaliśmy je jakby w dzierżawę, możemy nim rozporządzać, z niego korzystać, ale musimy pamiętać, że jest ono własnością Boga, który nam je powierzył. Mamy o nie dbać, szanować i chronić je ze względu na Niego, ale też dla zbawienia duszy (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 2280). Samobójstwo sprzeciwia się miłości własnej, gdyż każdy z nas w sposób naturalny dąży do zachowania, przedłużenia życia. Obrona własnego życia jest głęboko wpisana w naszą naturę. Samobójstwo uderza również w miłość bliźniego, gdyż zrywa więzy łączące nas z innymi, przeważnie wiąże się z zadawaniem bólu innym, tym, z którymi jesteśmy związani, którzy nas kochają. Wzbudza w nich poczucie winy i odepchnięcia. Dzieci, których rodzice popełnili samobójstwo, mogą do końca życia zmagać się z brakiem samoakceptacji, z poczuciem odrzucenia i winy. Wreszcie samobójstwo uderza bezpośrednio w miłość Boga, który obdarzył nas życiem. Jest znakiem braku, utraty zaufania do Niego, odrzuceniem jednego z największych darów, jakie od Niego otrzymaliśmy. Jest też zaprzeczeniem Bożego panowania nad życiem i śmiercią.

Odpowiedzialność moralna spoczywa także na tych, którzy popierają, uczestniczą czy pomagają w popełnieniu samobójstwa. Nie wolno ani nakłaniać do samobójstwa, ani zabijać człowieka na jego prośbę, nawet taką, która pada w wielkim cierpieniu

i beznadziejności. „Nie wolno nawet wówczas, gdy chory nie jest już w stanie żyć” (EV, 66).

W pewnym stopniu odpowiedzialność spoczywa również na osobach, które stały się przyczyną czynu samobójczego. Musimy pamiętać o obowiązku miłości drugiego człowieka. Pozbawienie go naszego wsparcia, złe traktowanie, wykorzystywanie, poniżanie, odmowa pomocy, oszczerstwo, obmowa, plotki czy inne formy społecznego wyobcowania są wykroczeniami przeciwko miłości i w skrajnych przypadkach – u osób słabych psychicznie czy chorych – mogą stać się jedną z przyczyn samobójstwa.

Od strony subiektywnej samobójstwo postrzega się dziś jako czyn tak sprzeczny z naturą człowieka, że poddaje się w wątpliwość wolność i świadomość człowieka, który popełnia czyn samobójczy, a przynajmniej stawia się za każdym razem wielki znak zapytania.

„Ciężkie zaburzenia psychiczne, strach lub poważna obawa przed próbą, cierpieniem lub torturami mogą zmniejszyć odpowiedzialność samobójcy” (KKK, 2282).

„Określone uwarunkowania psychologiczne, kulturowe i społeczne mogą skłonić do popełnienia czynu tak radykalnie sprzecznego z wrodzoną skłonnością każdego człowieka do zachowania życia, łagodząc lub eliminując odpowiedzialność subiektywną” (EV, 66).

Współczesna psychologia i psychiatria wskazują na wiele okoliczności, które mogą zaburzyć wolę i świadomość człowieka, a w konsekwencji popchnąć go do czynu samobójczego lub przełamać naturalne pragnienie życia. W niektórych przypadkach nawet stała pomoc specjalisty może nie powstrzymać nieszczęścia.

Kościół nakazuje modlitwę za samobójców, nie odbiera Bogu możliwości wzbudzenia w nich okazji do żalu za popełniony czyn. Dlatego „nie powinno się tracić nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie” (KKK, 2283). To m.in. dlatego zniknęły z naszych cmentarzy osobne miejsca, w których chowano samobójców. Kościół wierzy w wielkość Bożego miłosierdzia, ufa, że Bóg nie pozostawia nikogo bez możliwości nawrócenia, bez szansy na wzbudzenia „zbawionego żalu”.

Trzeba otaczać wielką i życzliwą opieką zarówno osoby, które próbowały popełnić samobójstwo, jak i ich rodziny. Potrzebują one pomocy, wszelkich znaków sympatii, współczucia i akceptacji. Niedopuszczalne jest spychanie ich na marginesy społeczeństwa, wytykanie palcami. To pomnaża jedynie zło i tragedię, które je dotknęły, w żaden sposób nie zmniejszając bólu, nie broniąc innych przed naśladowaniem czynu samobójczego.

Ks. Marian Tomasz Kowalski

Notatki Ludmiły

Notatki to krótkie zapiski, stwierdzenia, drobna rejestracja lub ocena czegoś. Dawne zapomniane już znaczenie wiązało się z notowaniem ujemnej opinii o kimś w pamięci lub aktach. Jednak Ona – pracownik naukowy – robiła też notatki podczas przygotowywania się do zajęć ze studentami na uczelni, a także przed wystąpieniem na konferencjach.

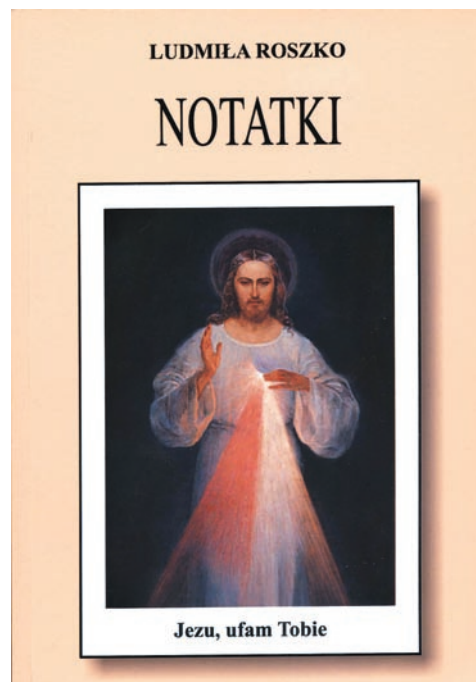
Ludmiła Roszko (1913-2000) pozostawiła po sobie także notatki duchowe prowadzone w ogromnej dyskrekcji przed rodziną i członkiniami z bezhabilitowanego Instytutu Miłosierdzia Bożego. Instytut ten został założony w Wilnie po wskazaniach, które dał Pan Jezus w rozmowach z s. Faustyną Kowalską (patrz: „Dzienniczek”). Pierwszym kapłanem tej grupy założycielskiej był śp. ks. prof. dr hab. Michał Sopoćko. Gdy grupa kobiet z instytutu przeniosła się po II wojnie światowej na teren Polski, głównym miejscem koordynacji jego rozwoju i pracy duchowej stał się Toruń.

„Pozwólcie, że podzielę się z Wami...”

...to pierwsze słowa Ludmiły Roszko skierowane do Czytelnika w jej pośmiertnie wydanych „Notatkach”. Człowiek, który dzieli się czymkolwiek, ma świadomość posiadania pewnego zasobu jakiegoś dobra. Dzieli się, bo jest to efektem jego życzliwości lub wręcz miłości do innych. Ludmiła Roszko urodzona 15 czerwca 1913 r. w Smoleńsku, zmarła 19 grudnia 2000 r. w Toruniu, w roku łaski dla świata. Była wybitnym geomorfologiem. Po studiach na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dalsza jej praca naukowa przebiegała na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po uzyskaniu tytułu docenta – z powodu zaangażowania w sprawy Kościoła, a przede wszystkim bezhabilitowanego Instytutu Miłosierdzia Bożego – nie nadano jej tytułu profesora, mimo ogromnego dorobku naukowego i dydaktycznego. Była czcicielką i apostołką Miłosierdzia Bożego. Należała do pierwszej sześćoosobowej grupy, która stanowiła bazę Instytutu Miłosierdzia Bożego.

Notatki Ludmiły stanowią zapis rozwoju życia duchowego w latach 1954-1955, 1964-1970, a kończą się w marcu 1999 r. usilnym pragnieniem spełnienia świętej woli Bożej i jakby zwycięską modlitwą z mottem: „Już teraz we mnie kwitną Twe ogrody, już teraz we mnie Twe królestwo jest”.

Lubimy znać myśli innych, chcemy wiedzieć, co im w duszy gra. W notatkach spotykamy kobietę, która pragnie nade wszystko rozpalić w sobie ogrom miłości do Boga. W pełnej ufności do Niego wykonuje sumiennie wszelkie obowiązki w badaniach naukowych, wykładach uniwersyteckich i zajęciach ze studentami. Wychodzi też naprzeciw potrzebom najbliższej rodziny – matki i wielodzietnej rodziny siostry. Jest to kobieta z temperamentem i zdecydowana w swoim działaniu, jednak delikatna i subtelna w konkretnych poczynaniach, także nienarzucająca się innym w swoim apostołstwie i głoszeniu Miłosierdzia Bożego. W notatkach widzimy, jak godziła organizację pracy naukowej oraz wzrost w wierze. Częstym rachunkiem sumienia, posłuszeństwem wobec przewodników duchowych lub spowiedników koryguje codzienne swoje życie.



Ludmiła Roszko, „Notatki”, Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum Spółka z o.o., ul. kancl. J. Łaskiego 11, 62-200 Gniezno, www.gaudentinum.pl.

Adres kontaktowy:

Kuria Diecezjalna Toruńska, Wydział Spraw Życia Konsekwowanego, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

Pod datą 7 marca 1964 r. pisze: „Spowiedź jest aktem uwielbienia Boga, Jego sprawiedliwości i Jego miłosierdzia. Spowiedź jest modlitwą bardzo dobrą i bardzo skuteczną, bo utwierdza duszę w dobrym, sprowadza łaski”. Modlitwą i aktami strzelistymi wypełniała cały dzień, a szczególnie, gdy znajdowała się w terenie podczas badań naukowych, gdzie – jak pisze – była wolna i szczęśliwa. Cenne więc dla Czytelnika mogą być jej refleksje np. odnośnie szczęścia zapisane 25 lutego 1968 r. w Krakowie lub o modlitwie zapisane 29 kwietnia tegoż roku w Toruniu.

Dość wcześnie zauważyła: „Miłość pragnie być potrzebna”, można by pogłębić tę myśl za Autorką – „pragnie służyć”. I właśnie Ludka służyła przez całe życie w pełnym oddaniu Bogu i ufności względem Jezusa, Instytutowi Miłosierdzia Bożego, rodzinie, nauce, studentom i innym, których zauważyła na drodze swojego życia. Gdy była szarpana pod zarzutem zakładania organizacji podczas procesu sądowego, spotkała się w tym czasie z przeogromną życzliwością współpracowników z uczelni oraz studentów. W postawie wobec Kościoła pozostała jednak nieugięta.

Podążając w zapisach Ludmiły Roszko przez te lata jej duchowego rozwoju i codziennej życiowej służby, Czytelnik ma szansę na konfrontację własnej postawy wobec podobnych problemów w swoim życiu. Ludmiła czuła swoją wolność i w takiej wolności zaprasza Czytelnika do postawy modlitewnej medytacji Boga w życiu codziennym.

Helena Maniakowska

„Schizofrenia – otwórzcie drzwi”

Jak co roku, od 7 lat w Toruniu jest organizowany Dzień Solidarności z Osobami Chorymi na Schizofrenię. W tym dniu pragniemy, aby wszyscy ludzie otworzyli drzwi do swoich serc w geście zrozumienia i akceptacji dla osób chorujących psychicznie.

Tegoroczne hasło „Kościół z nami” wskazuje, że wiara i religia mogą pomagać i pomagają pacjentowi z chorobą psychiczną. Istnieje wiele placówek należących do Kościoła rzymskokatolickiego, które prowadzą działalność charytatywną na rzecz chorych, niepełnosprawnych czy ubogich. Szeroką działalność pomocy chorym psychicznie prowadzi m.in. Caritas Diecezji Toruńskiej, która otworzyła 5 Środowiskowych Domów Samopomocy dla osób z przewlekłą chorobą psychiczną. W domach tych opiekę i pomoc znajduje ok. 150 osób z pobytem dziennym.

Chorzy, zmagając się z chorobą i jej objawami, nie powinni spotykać ludzkiej nieżyczliwości i braku tolerancji. Zdarza się, że ukrywają chorobę przed sąsiadami, przyjaciółmi, pracodawcą, bojąc się odrzucenia. Wsparcie księży, rodzin i lekarzy nie wystarczy, aby zmienić postrzeganie schizofrenii w naszym kraju. Potrzebna jest akceptacja społeczeństwa. Tolerancja oraz szersza wiedza na temat schizofrenii pozwalają zwalczać strach przed chorymi. Otwierając drzwi do naszych serc, dajemy wsparcie i poczucie bezpieczeństwa tym wszystkim, którzy muszą walczyć z chorobą i stereotypami. Chorzy potrzebują również wsparcia osób duchownych, które pomagają w zdrowieniu, odnalezieniu właściwej drogi do Boga, aby choroba i cierpienie nie przeszkodziły w otwarciu serca na działania Boga przez Ducha Świętego. Duchowny jest nieoceniony w rozmowach z chorującym i rodziną, którzy mogą borykać się z wieloma trudnymi pytaniami i wątpliwościami. Tak łatwo nam zapomnieć, że schizofrenia – lub inna choroba psychiczna – może dotknąć każdego z nas bez względu na wiek, płeć, wykształcenie czy pochodzenie. Wzajemne zaufanie między ludźmi, wiedza o trudnościach są potrzebne, byśmy wszyscy czuli się bezpiecznie w swoim otoczeniu. Pamiętajmy, że każdy z nas może potrzebować wsparcia w trudnych chwilach.

Toruńskie obchody Dnia Solidarności z Osobami Chorymi na Schizofrenię

20 września, za tydzień,

nie są jednym spotkaniem,

ale cyklem wykładów,

porad prawnych i duchowych, spotkań grup wsparcia, szczególnie dla rodzin, które po raz pierwszy zetknęły się z ostrymi objawami schizofrenii.

Monika Koszykowska

WIERNYMI BĄDŹMY

Zustanowienia Ojca Świętego Benedykta XVI przeżywamy Rok Kapłański, którego hasłem są słowa: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”.

Ks. Dariusz Madejczyk napisał w swym artykule: „Wierność to dla mnie jakby rdzeń całej naszej posługi. Wierność Chrystusowi, wierność powołaniu, wierność złożonym przyrzeczeniom, zwłaszcza celibatu i posłuszeństwa biskupowi, wierność Ewangelii i wierność modlitwie... – to zaledwie niektóre z tych przestrzeni życia, które ukazują kapłaństwo w perspektywie wierności, która otwiera na Boga i na człowieka. Pytanie o wierność jest punktem wyjścia dla całego kapłańskiego życia, wierność nadaje bowiem temu życiu sens i właściwy kierunek”. Oto słowa, które jasno określają wymiar wierności kapłańskiej.

Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że wierność powinna być fundamentalną cnotą nie tylko kapłanów, lecz także każdego człowieka wierzącego. To właśnie ona czyni z ludzi ochrzczonych gorliwych chrześcijan, a nawet świętych kanonizowanych. Dlatego dzisiaj – wobec podważania i ośmieszania, a nawet negowania wierności – potrzeba nam pogłębionej refleksji, czym jest ona w naszym życiu. Kapłani są przecież wzięci z ludu, spośród nas, z naszych rodzin i to, czym napęlnią się ich młode serca w domu rodzinnym, poniosą ze sobą w mury seminarium i potem dalej, w posługę duszpasterską. Jak piękne są wspomnienia kapłanów o rodzicach, którzy swym życiem nauczyli ich, że wierność to jest zachowanie zgodności między słowami a czynami, to postępowanie potwierdzające wyznawane zasady. To nie tylko deklaracja słowna, lecz także wyraz całej osobowości, uzewnętrznianie wypracowanych w sobie wartości, zrozumienia godności człowieczeństwa i sensu miłości.

Jak piękny jest dom rodzinny, w którym ten wielki dylemat naszych czasów, jak pozostać wiernym słurowaniu małżeńskiemu, wiernym danej obietnicy, wiernym samemu sobie i wiernym drugiemu człowiekowi, wiernym podjętym obowiązkom i zasadom wspólnoty – gdzie to wszystko jest nie tylko wyjaśniane już od dziecka, nie tylko podawane w formie zachęty do podjęcia tej zasady jako wymogu uczciwego i owocnego życia, lecz także jest ukazywane przykładem rodziców w codzienności życia, zarów-

no w chwilach łatwych, jak i w trudnościach, których nie brakuje żadnej rodzinie. Dzieci i młodzież idące do szkoły biorą ze sobą reguły wyniesione z domu rodzinnego. Życie stawia ich w różnych zawirowaniach, ale wspomnienie tych reguł – jak potwierdzają fakty – pomaga im utrzymać się na właściwej powierzchni i nie zaprzęścić prawdziwych wartości.

Dobrze więc będzie przypomnieć sobie o tych sprawach właśnie teraz, kiedy po wakacjach i urlopach stajemy na nowo do pracy zawodowej, wracamy na studia i do szkół, do współpracy w różnych grupach. Wszędzie powinna nam przyświecać zasada wierności. To właśnie ona nadaje naszemu życiu jednolitość. Jeśli jej zabraknie, wszystko rozpada się na tysiące chwilowych wrażeń i bezsensownych pomysłów.

Każdą ludzką wspólnotą kierują ustalone zasady i tylko wierność tym zasadom daje szansę na owocne współdziałanie, przekonywujące świadectwo autentyczności danej wspólnoty.

Musimy jednak wiedzieć, że wierność nie jest ludzkim wymysłem. W Księdze Powtórzonego Prawa (por. 7, 9) czytamy: „Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysiącznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy Go miłują i strzegą Jego przykazań”. W Drugim Liście do Tymoteusza św. Paweł stwierdza: „Jeśli my odmawiamy wierności, On [Bóg] wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego” (2, 12). Bóg pozostaje wierny samemu sobie, czyli swej woli, ukazanej nam w Piśmie Świętym. „Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego” (3, 3) – mówi św. Paweł w Drugim Liście do Tesaloniczan. Jak cenne są dla nas te słowa, skoro mamy świadomość, że każdy codziennie zmagają się z przeciwnościami oraz wyzwaniem losu. Świadomość, że nie jesteśmy sami, że wierny Bóg nas umacnia i strzeże od złego, pomaga nam szczególnie w chwilach trudnych. Wychwalajmy więc wierność Pana Boga naszego razem z psalmistą: „Moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia, albowiem powiedziałeś: «Na wieki ugruntowana jest łaska», utrwaliłeś swoją wierność w niebiosach” (Ps 89, 2-3), starajmy się, aby w naszym życiu uwidaczniała się jedność między naszymi poglądami a wypowiedziami a czynami. Nie odstępujemy od słusznych zasad, nawet pod naciskiem lub w chwilach trudności.



„Przyjdzie czas żniwa, a ty, jeśli pozostaniesz wiernym, zażyjesz owoców zbioru u Stołu mego – zapewnia Pan”

Bł. Matka Maria Karłowska w swym nauczaniu kładzie duży nacisk właśnie na wierność. Mocno i zdecydowanie mówi swoim siostrą, że „już samą wiernością regułom zakonnym służyć będą duszom bliźnich, bo Zakon póty dobroczynny wpływ wywierać może, musi i będzie wywierać na ludzi, póki reguły jego będą nienaruszone, a gdy zabraknie wierności, upada i traci swą moc. Tak samo świecka osoba – twierdzi Matka Maria – jeśli jest cnotliwa i wierna Kościołowi, więcej dopomoże bliźnim swoją wiernością, niż ta, co się z tej zależności wyłamuje”.

Błogosławiona cytuje słowa św. Augustyna: „«To jest wielka rzecz: być wiernym w małych rzeczach»». A jednak – mówi – ileż to jest w naszym życiu małych rzeczy, małych przepisów niewypełnionych wcale albo tylko bardzo niedokładnie! To jest zarzucona kopalnia złota, która, gdyby była zużytkowana, przyniosłaby nam niezmiernie skarby zasług. A przecież jest to środek, który zawsze mamy pod ręką. Bo gdyby nawet Bóg od nas zażądał większych rzeczy, to zawsze tylko przez pewien czas można by je wykonywać; przeciwnie, małe przepisy i obowiązki w każdej godzinie dnia można zachować i do czegoś się zastosować. Wierność w małych rzeczach niezmiernie raduje Serce Boga i skłania Je ku nam. Bóg nie odmawia niczego takim duszom, które nic Jemu nie odmawiają. Wierny jest, odpłacając się za naszą wierność!”.

Matka Maria zachęca nas, by pomocy szukać u Matki Bożej. Módlmy się razem z nią: „O Matko Miłosierna! Panno Wierna! Otrzymaj mi, proszę, tę wierność, która Cię tak wielką i miłą uczyniła przed Bogiem! Wpuść w serce moje isierkę tej miłości, przez którą nigdy się nie wymówiłaś z wypełnienia najdrobniejszych przepisów, prawem nakazanych”.

Na koniec Błogosławiona pozostawia nam obietnicę: „Przyjdzie czas żniwa, a ty, jeśli pozostaniesz wiernym, zażyjesz owoców zbioru u Stołu mego – zapewnia Pan”.

Oprac.

s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-13.00
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-38